

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartałnie Mk. 13.50. Za odnośnienie dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
 Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 5.50. Kwartałnie 16.50.
Cena numeru pojedynczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
 Piotrkowska 106.
 Telefon 199.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 55 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
 Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
 Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
 Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

3-cia Polska Loteria Klasowa na Inwalidów Wojennych



Warszawa Treńska 2.
 Na 32,000 losów 16,000 i 1 premia wygrywają razem
3 milj. 516,000 250 mk.
Największa wygrana 300,000 mk.
 Cena losu w każdej klasie 28 marek,
 1/2 losu 14 mk., 1/4 losu 7 mk., 1/8 losu 3 mk. 50 fen.
1890
Ciągnięcie trzeciej klasy 24-go i 26 lutego 1919 roku.
 Losy są do odebrania. Loteria przejęta została na własność przez ministerstwo wojskowe.

Podlasiu, Chełmszczyźnie i w Galicji wschodniej. Budynki spalone, lasy zniszczone, inwentarze i grunta zabrane: oto dzisiejszy obraz tej części majątku narodowego. Właściciele, dzierżawcy, służba folwarczna stanowią dziś proletarijat.
 Nie o to walczymy na wschodnim froncie — a bynajmniej nie o to jedynie. Walczymy o każdą duszę polską, o każdą szkołę, o każdą wieś i miasteczko, o prawa nasze i byt. Walczymy z wiarą niezłomną, że bój ten kresowy toczy się zarówno o Kraków i Warszawę, jak o Śląsk, bo z chwilą upadku kresów i reszta ojczyzny przed naporem bolszewizmu ukraińskiego się nie ostoi.
 Za całość Polski walczy dziś Lwów bohaterki, Lwów męczeński, Lwów wierny myśli polskiej — serce jej najgorętsze i dusza.
 Wiele z zawitych spraw ogólnoludzkich ułożyło się we Lwowie samorzutnie, odruchowo pod wpływem wspólnego ucisku, wspólnych nieszczęść, niedoli i obowiązków. Kobieta stanęła dzielnie obok mężczyzny, nie chowając się za niego — ale osłaniając go pierściami, wystawionymi na grad kul, na pewną śmierć, tak samo, jak i on ją osłaniał. W ciągu kilku dni rozwiązało się jedno z najtrudniejszych zagadnień dla ludzkości sprawujące przez długie lata tyle kłopotów mężom stanu angielskim i stosunek społeczny i prawny obu poci do siebie.
 Robotnik, pracujący w warsztacie, widział, jak obok niego ginie robotnik pracy umysłowej, gdy obaj marzli w rowach, lub cierpieli na łóżkach szpitalnych.
 Kobieta z ludu widzi wynędzniałą a głodu „urzędniczkę”, odejmującą sobie od ust ostatni kęs chleba by oddać go dzieciom, chwyciłam się z wycieńczenia i zimna. Jeden pocisk zabija panią i sługę, gotujące w kuchni, albo stojące w „ogonkach” u studzien. W chwilach, kiedy żyje się nie z dnia na dzień — ani z godziny na godzinę — ale z minuty na minutę, a nawet z sekundy na sekundę, w takich chwilach widmo śmierci wyrównywa różnice stanów, zaskania sobą pojęcie „klas”. Wydają się one ludziom małosłowne i śmieśne wobec nagiej prawdy życia i śmierci, wobec wspólnoty największego ducha ludzkości, wobec samego faktu człowieczeństwa...
 Sercem Polski jest Lwów, gdyż niema może w Polsce drugiego miasta czulszego, wrażliwszego na wszystko, co dzieje się na jakimkolwiek punkcie Polski, czy na Orawie i Spizu, czy w Warszawie, na Podlasiu, Litwie, Chełmszczyźnie. Wszędzie, gdzie tylko bije polskie serce, znajdzie ono we Lwowie oddźwięk, odczucie, zrozumienie.
 I to jedna z przyczyn, dlaczego nie wolno uważać Lwowa za jedynie tylko etnograficznie lub geograficznie, albo politycznie należącego do Polski.
 Należy on do niej przedewszystkiem moralnie. Jakżeby wyglądała ta Polska, nie mówię już przed obcymi, ale przed samą sobą, przed sumieniem swym ludzkim, narodowym i historycznym, gdyby z lekkim sercem wyrzekała się tego Lwowa, gdyby pozwoliła odejść od pnia swego to najbujniejszą gałąź, w kwiat i owoc najobfitszą gałąź macierzystego drzewa?
 Każdy niemal dom jest tutaj świątynią, każda ulica kaplicą. Bo ileż tutaj miejsc świętych dla polaka, miejsc do których powinno się jeździć i ziemię z nich brać, jako relikwii, przechowywać, jak drogi talizman narodowego ducha.
 Przy ulicy Zyblikiewicza pod I. 8 postawiono pod murem 14-letniego chłopca, Michałowskiego i rozstrzelano go w dwie godziny po ujęciu za to, że miał u siebie stary zardzewiały rewolwer, który przypadkowo znalazł na śmietniku.
 Przy ulicy Fredry padła od kuli ekrazyzowej 6. p. panna Sulimirska podczas strzelania żołdactwa ruskiego do publiczności 21 listopada 1918 roku.
 Na jednym z grobów cmentarza stryjskiego poległ od kuli karabinowej 14-letni Jurek Batschau. Tu szrapnel miażdżył ojca, rzucającego bochenek chleba dla głodzących dzieci — tam granat urywa

KOMITET DLA BEZROBOTNYCH zawiadamia,

że na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej normy zapobiegowe ulegają zmianie, a mianowicie:
 głowa rodziny otrzymywał będzie Mk. 2.— dziennie
 żona " " " " " 1.— " "
 każde dziecko " " " " " 50 " "
 z tym zastrzeżeniem, aby suma zapomogi poszczególniej rodziny nie przewyższała Marek 5.—
 Rozporządzenie powyższe obowiązuje od następnej wypłaty tygodniowej.
Delegat
 Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej
Inż. W. Adolph.

Lwów, to część „frontu wschodniego” naszego, a front ów, to jedynie skuteczna zaporą przed bolszewizmem, idącym ze wschodu nie tylko na nas — ale i na cały dorobek kulturalnej Europy. Nad czem pracowały tysiące lat, dorobek duchowy wszechludzkości, nie tylko może być zniszczony na długie wieki, ale, co gorsze, może uleść raz na zawsze zupełnej zagładzie, spłonąć w niej, jak ongi biblioteka aleksandryjska, jak tyle innych prac ludzkiego ducha.
 Polsce, ziemi, położonej na rozgranicznym zachodu i wschodu, przypada w udziale zastawienie siebie i innych przed straszną falą potopową, przed imperjalizmem okrutniejszym od poprzednich. Czuję to dobrze Lwów, wie tam każdy o tem, od starca do dziecka. Myśli te słyzałem nie tylko z ust robotników na zgromadzeniach i wiecach, ale i z młodocianych ust dziewczynek, roznoszących dzienniki. Bo przy lunach pożarów, przy błyskawicach strzałów armatnich dziwnego jasnowidzenia doznają dusze prostaczków i mędrców, starych i dzieci.
 Wśród mroków nieoświetlonego miasta, strzały śmiertelne odsłaniają im tajemnice, niewidoczne dla innych nawet w jasny dzień słoneczny.
 Pięcioletnia wojna, okrutniejsza nad wszystkie, jakie człowiek pamięta, ujawniła całą sumę złych, krwiożerczych, drapieżnych instynktów ludzkich, odsłoniła je w brutalnej nagości. Ale na odwrót dobyła tak z jednodnostkowej, jak i ze zbiorowej duszy ludzkiej tyle stron jasných, tyle piękna i dobra, że gdyby za pierwsze jakiś Bóg zagłady postanowił wypłenić ludzi z powierzchni ziemi, równie dobre prawo do tej zachowania miałby i Bóg sprawiedliwości. Spójrzcie tylko na te dzieci bohaterkie od lat dwunastu, a nieraz i do dziewięciu, ochotnie oddające młode życia dla życia wspólnego!
 Przypatrzcie się bohaterom, posłuchajcie ich szeptów przedśmiertnych, więc szczerych, ich słów ostatnich, wyrażających najistotniejszą treść duszy w spowiedzi przedgonnej: „Dla Polski umieram! Nie płacz mam, bo to dla Polski!” Czy nie godzien żyć naród, który ma takie dzieci?

CASINO Oczekiwany od 2 miesięcy kino-obraz na tle erotycznym podług inscenizacji członka francuskiej Akademii E. Brioux
Płodność.
NAD PROGRAM:
Uroczystości otwarcia Sejmu.

OGŁOSZENIE.
 Podaję do wiadomości osób zainteresowanych, iż przydziałem cukru przemysłowego dla fabryk cukrów, marmelady, sztucznego miodu, aptek, cukierni (wyrabiające ciastka i cukierki) i innych tym podobnych zakładów, zatrudniających dla przerobu cukru pewną ilość robotników, zajmuje się Ministerstwo Przemysłu i Handlu.
 Bliższych informacji w tej sprawie udziela Komisarz Ministerstwa Przemysłu i Handlu na Okręg Łódzki, Al. Kościuszki № 1.
 Wszelkim innym zakładom kulinarnym, jak kawiarniom, jadalniom, mleczarniom i t. p. wydziałem cukier będzie Urząd Aprowizacyjny na obwód Łódzki, do którego z podaniami zgłaszać się trzeba.
Urząd Aprowizacyjny
 na Okręg Łódzki.
 2076
 Łódź, dn. 19 lutego 1919 r.

Zaproszenie. 2098
 W lokalu Stowarzyszenia Wojaków, Stenklawicza 3-5 odbędzie się w sobotę dnia 22-go b. m. o g. 6-iej po pol.
Wieczór
Agitacyjno - Informacyjny
 na rzecz Centraln. Komitetu Żydowskiego
 Bilety wydaje się w ograniczonej ilości w lokalu Stowarzyszenia.
Lekarz dentysta
B. Czudnowska
 wróciła z Moskwy
i przyjmuje codziennie
 od 10-11 i od 3-6. 2092-12
 Piotrkowska 79, II-gie piętro.

Lwów i Polska.
 —o—
 Bez wody i światła, o chłodzie i głodzie, dzień i noc ostrzeliwany granatami i szrapnelami, miesiające całe z tysiąca ran krwi Lwów, zasłaniając wschodnie rubieże Polski nie tylko symbolem rubinowo-białego jej znaku — ale zdrowiem i życiem najlepszych dzieci ojczyzny. W odpowiedzi na głosy, iż lepiej było oszczędzić tę krew i zachować ją dla narodu, pamiętajmy, iż duch obronny Lwowa był tak żywiołowy i nieodparty, jak nierozumującym jest czyn syna, lub córki, zasłaniających swoich rodziców przed ciosem zbirów.
 Od 9-letniego malca do starca, od dziecka ulicy do profesora uniwersytetu, czuł każdy, że walczy nie tylko o swoje miasto, lub dzielnicę, ale o najistotniejszą treść „rodowych świętości.

Strasne są tak częste rany od ekrazyzowych kul, które niemiecy i austriacy oddawali hojnie ukraińców. Pociski te druzgocą kości, szarpają na miazgę mięśnie i trzewia. Ale ranni od nich zaciskają zęby i mrą bez skargi i jęku.
 Tylko szkarlat gorączki na licach chłopców i dziewcząt, tylko ból tych, którzy patrzają na te kwiaty, przedwcześnie koszone, tylko podziw i cześć najgłębsza, miłość i pamięć długich pokoleń całego narodu: oto treść myśli tych, którzy patrzą na tę najnowszą Gehennę ducha polskiego, tej dzisiejszej „najmłodszej Polski!”
 Słyszysz się nieraz, że walka o Śląsk jest walką o robotników — gdy wojna o Lwów jest wojną o „folwarki”. Błędne to z gruntu pojęcie. Miljon chłopów polskich i robotników różnych kategorii żyje we wschodniej Galicji. „Folwarki” nie istnieją już prawie na Ukrainie, Podolu, Wcłyniu, Białej Rusi,

